

# DJABEL



ROK 18.

Nr. 2.

**Numer pojedynczy 20 ct.**

Chodzi dwa razy w miesiąc. — Redakcyja i Administracyja ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone. Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: Redakcyja lub administracyja „Djabła” na Kazimierzu Nr. 72. umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M. **Przedpłata kwartalna:** w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct., w Niemczech 2 marki.

## Krzyż brylantowy.

Krzyżacka znęca się nad nami siła,  
Gnębi, ojczystej zabrania nam mowy,  
Wypędza z ziemi, która naszą była,  
W zimie z pod dachów, nawet dzieci, wdowy...  
Więc w utrapieniu wnosim do Jehowy  
Błagalne dłonie — a Namiestnik Boga  
Śle za to wszystko dla naszego wroga:  
Krzyż brylantowy!

Myśmy sądzili, że za nasze krzywdy...  
Że na tych, którzy drwią sobie z Kościoła,  
Spadną tak wielkie przekleństwa jak nigdy:  
By w proch Jehowa strącił harde czoła...  
I że namiestnik z Rzymu Chrystusowy  
Weźmie w obronę uciśnione owce,  
A on naszego stroi prześladowcę:  
W krzyż brylantowy!

„Kogo Bóg kocha, temu krzyże zsyla“  
Tak nauczają nas księża w kościele,  
Dla nas ta miłość widno szczodra była,  
Bo krzyżów daje wiele, bardzo wiele! —  
Lecz dziś się dostał krzyż ciężki, dębowy,  
Który się dla nas stał drugą Golgotą...  
A zaś dostali ci, którzy nas gniołtą:  
Krzyż brylantowy!

O! ciężko w duszy... krew ścina się lodem...  
Ileż szczytniejszym był duch Pijusowy...  
On by sił nie miał: nad bitym narodem  
Błogosławieństwo ślać dla katów głowy!  
Strasza dotknęła krzywda naszą Macierz —  
Lecz my ją zniesiem! Przyjdzie dzień godowy..  
Choć wrogom naszym daje dzisiaj Papież:  
Krzyż brylantowy!

### GŁOS DJABELSKI

o kwestji rzemiosł i drobnego przemysłu.

Mili bracia! Dużo macie protektorów  
piekunów. — Jedni wam powiadają:  
„Idcie się i pracujcie a Bóg wam do-  
poże“ — drudzy: uczyć się i oświe-

caćcie a będzie wam lepiej — inni zno-  
wu — nie mówią wam wprawdzie: pi-  
cie wódkę i piwo a los wasz będzie zno-  
śniejszy, bo tego radzić wprost nie wy-  
pada jakoś — ale zostawiają Wam we  
święta i niedziele: szynki i piwiarnie  
otwarte na wabika. — I inni znowu mówią:

„ułatwimy wam kredyt na kupowanie  
skór i na kupowanie ich taniej“ — a wy  
modlicie się, pracujecie, oświecacie, pi-  
jecie nawet na desperę — a bieda jak łup-  
iła was tak łupi. — A dlaczego? — bo  
wam nie kościołów brak do modlenia,  
nie szkół, nie szynków, nie skór, — tyl-



ko brak kupujących wasz towar.

O tych niech się wam postarają wasi opiekunowie, a pomogą wam prawdziwie; ale jeżeli oni sami i maszyny i towar sprowadzają sobie z Wiednia, Strasburga, Paryża, Londynu i Bóg wie skąd, to jakże się w kraju rzemiosła i wszelkie inne uczeiwa a ciężkie zarobkowania na kawalek chleba utrzyma mogą? — Czyż to nie pamiętamy agitacji, owych dam pobożnych, które groziły kupcom chrześcijańskim, że nie będą nie u nich kupowały jeżeli magazynów w niedziele i święta zamykać nie będą — a które gdy się ich woli zadość stało, nawiedzały tłumnie w te dnie święte po nabożeństwie, sklepy Szudmaków, Herzów, Grünwaldów i innych izraelskich kupców?.. A czyż nie znamy owych pań i panów polskich, wysyłających bieliznę do praczek paryskich — jak gdyby nasze nie umiały jej tak prędko jak tamte niezszyć dla nadania jej śnieżnej białości i jedwabnej gładkości?

O! tak moi mili, gdy się modlić będziecie — co jest rzeczą potrzebną każdemu człowiekowi — westchnijcie przeto aby Bóg natchnął naszych możnych: postanowieniem wspierania domowego przemysłu i rzemiosła — bo wtedy będziecie się mieli dobrze bez deklamacyj owych dzisiejszych protektorów i opiekunów — gdyż ręce zawsze zarobią na dostatnie utrzymaniu życia, byle tylko miały pracę.

## PO KOLENDZIE.

(Powiastka prawdziwa).

Przez A-B chodził z Nowym rokiem Pan X. bardzo wesołym krokiem, Bo dostał swą miesięczną gażę, Więc wesół szedł po trotoarze. I myślał sobie: za te grosze Jakie on będzie mieć ro-kosze, Jakie wyprawy se baliki Bądź to u Wenzla bądź u Miki; Jakiego se pozwoli luksa, Czy u Hawelki, czy u Fuchsa. Jak ile razy zachce mu się, Będzie mógł trawić czas w cyrkusie, I uradować swoje serce Bijąc oklaski woltżerze. Jaka go potem rokosz czeka Na kolacyjce u Frybecka. I myślał jakie po obiedzie Cygara sobie kurzył będzie, Bo go stać na to teraz przecie, Kupić je w specyjalitecie. Układał sobie pefen buty, Że będzie chodził na reduty, Gdzie będą jadły z jego łaski Lody i ciasta piękne maski. I gdy tak w myślach to układa, Do dom na chwilę po coś wpada, I właśnie, kiedy drzwi otwiera, Ujrzał przed sobą bryftregera, Który mu „zdrowia, szczęścia życzy, I na kolendę dobrą liczy”. Pan X, że był dziś dobrej weny, Dał mu od razu dwa guldeny.

Ledwie nosi-list się skamforzył, Wnet drugi po nim drzwi otworzył, Czek okazały i sążniasty, Co zwykły z pieniędzmi nosić listy. Dziś miast pieniędzy przyniósł wiersze, W których życzenia są najszczersze, By pan X. zdrow był i bogaty, Za co mu pan X. dał dwa blaty. Potem na miasto miał wyjść już, Kiedy się we drzwiach zjawił stróż, Z miotłą i nosem rubinowym, I płotac o tem i o owem, Że rok szczęśliwy Nowy będzie, Nadstawił łapę po kolendzie. Pan X., by go się pozbyć prędej, Wyspał mu drobnych garść pieniędzy, I klamki co tchu ręką szuka, Gdy wtem znów do drzwi ktoś puka. Herein! i weseli kominiarze, Mając umyte na dziś twarze, I wyliczając swe zasługi, Że w komin wlaży jeden, drugi, Że ludzkość chronią od pożarów, Żądali za to sutych darów! — Po kominiarzach przyszedł w lot, Ci, co ulice czyszczą z błot, A po nich w dyrdy znowu leca, Ci którzy naftą w lampach świecą, A po nich znowu stróż nocni, Od sznapsa niezbyt w nogach mocni, Potem zaczęli pchać się biedni To wielcy, mali, to znów średni — Gdy ci nie wyszli jeszcze z bramy, Wnet ci, co noszą telegramy, I taki, który wiersze pisze, I ci, co roznoszą afisze, Wszystko to w onym właśnie czasie Do pana Xa gwałtem pcha się. (Bez względu czy ich znał gdzie, czy nie) Dają życzenia a chcą rynie. — Więc pan X. biorąc ze stolika Każdemu cosik w rękę wtyka. Aż po godzinie, jak wieść niesie, Pustki już były w pularesie, Nawet w kieszeniach kamizelki Dobrej monety brak był wielki; I ze wszystkiego, co pan X. Układał sobie, było nichts, Na obiad dobry było ani, I musiał zjeść go w kuchni tanię.

## DEWOTKA KRAKOWSKA.

Moi państwo kochani, co też to ci gazeciarze już nie nawymyślają. Oto niedawno stało drukowane, że u księdza biskupa w kaplicy zapaliło się od szopki, że spaliła się cała kaplica i ołtarz i obrazy. A to wszystko fałsz proszę państwa, bo ja mam w sądzie bratanka, to ten mi się na wszystkie świętości przysięgał, że w sądzie nie o tem nie wiadomo, a w sądzie wszystko wiedzieć muszą, bo tam o każdym pożarze przychodzi zawiadomienie, gdzie, jak, co, z jakiej przyczyny — a o tem ani siudu ani duda. Bo gdzież to proszę państwa, czy to nawet podobne do prawdy, żeby w kaplicy księdza biskupa szopki stawiano! Przecież ksiądz biskup nie dziecko, żeby się takimi rzeczami

zabawiał — tymbardziej że sam wyostrzeżenie do księży, aby po kościołach nieurządzano szopek z drzewkami, paparami, bo z tego tylko pożary wynikały. I gdzieżby sam u siebie poznał coś podobnego! Ale to zwyczajnie dziennikarze nie mają co robić, to wysyłają takie kalumnie i to jeszcze na księdza biskupa, bo dla tych heretyków ma nie świętego. Dla tego ja państwa radzę nie czytać dzienników, bo to tylko zgorzienie i obraza boska z tego.

## „Ausrotten“.

Ot, z Warszawy jeszcze jedna Wielka znów nowina: Tysiąc Niemcy nam zabrali Świń znów do Berlina: To nas w sprawie „ausrotten“ Ciesz się niech jedynie: Że nam szwaby ludzi dają Biorąc w zamian... świnię. Gdyż jesteśmy pewni tego Że z tych świń powodzi, Żaden nowy się na pewno Bismark nie urodzi... Niech więc teraz o tem Niemcy Wraz z Bismarkiem wiedzą: Że posłowie w Polsce tworzą: „Świnie — świnię jedzą.“... Antyszwa

## PODSŁUCHANE.

1.  
— Czy wiesz, zjawił się nam u Kopernik.  
— Gdzie?  
— W krakowskim magistracie.  
— Wolne żarty.  
— Ależ najprawdziwsza prawda W sam dzień N. Roku, podczas pochania w sali prezydjalnej odkrył drugie słońce.  
— Drugie? Więc zrobił największy przewrót w systemie planetarnym?  
— A tak magistraekim.  
— Jakże się zowie ów wynalazca  
— Nie-Ciążyński!

## 2.

— Czy słyszałeś, że sprawa z gazem już na ukończeniu?  
— Czy masz jakie pewne dane?  
— Dowiedziałem się właśnie, że emisja wysłana ad hoc, zażądała od rekeji tramwajów, aby zniżyła dla tej ceny, gdyż pragnie w czasie swój podren od poczty do mostu, wynaleść miejsce na budowanie fabryki gazu!

## 3.

— Dla czego do komitetu artystów, mającego czuwać nad kierunkami sceny krakowskiej wybrano także i artystkę?  
— Ażeby sztuki łatwiej i szczęśliwiej niż dotąd wydawała scena na świat publiczności!



## Zmiany w Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych.

Dowiadujemy się, że Towarz. sztuk pięknych w Krakowie ma być zamienione na instytucję dobroczynną; w tym celu pousuwano z komitetu artystów, jako całkiem tam niepotrzebnych, tak samo jak i towarzystwie Dobroczynności nie wywierają nigdy działów do komitetu, bo ci tylko korzystać mogą z instytucji a nie labierać w niej głosu. Natomiast wejść do komitetu (już weszli pono), sami bracia, księżęta i jasnie oświecone osoby, które za pieniądze składane przez publiczność t. j. akcjonariuszów, rozdawać będą napomogi biednym a grzecznym i kłaniającym się im artystom; większą jednak część pieniędzy użyją na wsparcie zagranicznych zakładów chromolitograficznych. Bracia, wiecie ci, księżęta i jasnie oświeceni a to, że robią tę łaskę, że swój drogi czas i swoje dostojne osoby oddawać będą na rzecz dobra publicznego, będą mieli następujące przywileje: 1) wchodzenie na wystawę gratis, 2) chodzenie po salach wystawy w kapeluszach na głowie, podczas gdy reszta publiczności chodzi tam bez odkrytych głowami, 3) patrzenie z góry na publiczność i artystów i lekceważenie jej, 4) zakupywanie za pieniądze nie tylko, ale akcjonariuszów obrazów tylko protegowanych przez siebie artystów.

## RÓŻNE ŁAMANIA.

(Autentyczne).

Gdy się łamał z nią opłatkiem,  
Wzięła mnie pokusa...  
I zbliżywszy się ukradkiem  
Skradłem z ust całusa.

Wtem jej papa z gronem gości  
Nadchodził wypadkiem;  
I połamam chciał mi kości,  
Tylko .. nie opłatkiem!

Don Pablo.

## Uwagi śledziennika.

No i komu tu teraz wierzyć. Reforma Tyg. rzeszowski utrzymują, że ten Tallard z całym jego przyrządem nie wiele wart, że nabyliśmy lichą rzecz za drogie pieniądze; a Czas i stańczyki zaklinają na wszystkie świętości, żeśmy zrobili wielki interes, że od czyszczenia kloak systemem Tallarda rozpoczęła się złota era naszego miasta i dobrobyt jego, że toliczni obywatele dobijają się o nawóz krakowski jakby o złoto kalifornijskie. Reforma utrzymuje, że Tallard nieco śmierdzi, a dr. Domański zachwyca się wonią Tallarda i chodzi wszędzie za nim, aby jak najczęściej dektować tą wonią, obojętnej zapach róż jest niczem. No i komuż tu teraz wierzyć? Mojem zdaniem, jeżeli ten Tallard rzeczywiście tak chętnie, to możeby lepiej było zawartość

jego (sic) zamiast jako nawóz sprzedawać jako perfumy, byłoby to interes.

## Z Warszawy.

„Dniewnik warszawski“ donosił w korespondencji niby z Galicji, że tutaj arystokracja polska, profesorowie uniwersytetu krak. i lwowskiego organizują zbrojne powstanie przeciw Moskwie i dają nawet na ten cel olbrzymie składki. Jako znający lepiej naszych konserwatystów, możemy uspokoić papkinowskie obawy „Dniewnika“, że ci panowie nigdy nie zamyślali zrobić krzywdy Rosji. Gdyby to szło o zbrojną wyprawę przeciw warchołom lwowskim i krakowskim nie wątpimy, żeby ci panowie chętnie znaczne ofiarowali sumy, ale że tego wzbraniają ustawy, przeto możemy zapewnić, że do wyprawy nie przyjdzie.

## Ad usum kierownictwa artystycznego po trzech miesiącach istnienia.

Teatr krakowski szedłby bardzo cudnie, Gdyby nie feler, co „Djabek“ wytyka, Że komedje laży djabło nudnie, A na tragedjach śmiała się publika! — Tyle na dzisiaj, będzie jednak więcej, Gdy zmian nie ujrę wśród dalszych miesięcy...

Dla z trudnościami walczących, względem, Ale dziś sprawa z krajowym Wydziałem... Więc ów komitet, w którym tylu wielkich, Zechce się obejść bez pobłażań wszelkich!

## Signum temporis.

Na coś ważnego się zanosি, coś się wielkiego narodzi, bo w Radzie miejskiej zasiada vir doctissimus akuszerki, tenże sam vir doctissimus został wybranym do komitetu Tow. sztuk pięknych, a ostatecznie umieszczono go także w komisji artystycznej teatralnej. Coś widocznie rodzić będą te instytucje — oby tylko nie nasztur ridiculus mus.

## Podśluchana rozmowa.

— Czytałeś anegdotkę historyczną Zacharjasiewiczza w Reformie: „Słomiany człowiek“?

— Nie. Cóż w niej tak ciekawego?

— To, że przedstawia szlachcica, który za to, że Niemcom pokazał drogę do swego kraju, obwiesił się potem.

— Mój Boże, gdyby tak dzisiaj ci wszyscy, co się przyjaciółmi Niemców mienia, chcieli się wieszac, toby chyba drzew zabrakło u nas i postronków. I dziwić się tu, że Stańczyki nie wyprawili p. Zacharjasiewiczowi sutoego jubileuszu!

## Z opery w Warszawie.

Pan Gudowski, zacny prezes, Huncwot do „izmieny“, Chciał nam niemieck Robiczkową Zwerbować dla sceny... Całe jednak zaproszenie, To wiadomości pusta: Bo dla niego i dla sceny Niemka jest... za tłusta! I choć w piersi jej śpiewaczej Nie głos tkwi lecz cena, Jeszcze pod nią kiedykolwiek Załamie się scena... Niech więc jedzie do Wiesbaden Robić słodką minę, Bo my lubim głos w operze, A Niemcy... słonię! A Gudowski, co cudzego Nie żałuje grosza, Chociaż pełen żądź, od Niemki Dostanie... odkosza.

Warszawiak.

## Z listu comtessy Ireny.

Imaginez-vous mieliśmy skandal, ale to skandal rasowy. Znasz artystyczne piątki Zygmunia, superbes! Nieprawdaz? Kiedy koncertowała tu Russel — passable — Zygmuś zajął się nią prawie tak, jak Heleną; niepoprawny bałamut! no, ale artystyczny. Obiecał jej, że wybuduje w Krakowie gmach Opery, że każde swoim ludziom dla niej partycje komponować i tym podobne bałamuctwa. Po koncercie, reklamowali tualety, a na tem nie było — zaprosił ją, nas i prawie wszystkich znanych do siebie, na artystyczne Soirée. Admirable! C'est un aimable jeune homme!

Podają herbatę. Tout à coup Russel zrywa się, odskakuje od stołu, oczy się jej iskra. — Co się stało? Obok niej siedział Tuha-j-bej... schylił się, tak sobie sans façon... wziął... imaginez-vous... za wysoko... o kilka tonów... wiesz, że suis tolerante, ale dla czego Zygmun nie ka zał go wyrzucić za drzwi, nie pojmuje. Właśnie mówi mi Iryda, że Tuha-j-beja wszędzie przyjmują, jak gdyby nic. J'en suis fon!

Ten gobelin, o którym piszesz...

## Nazwisko żony.

— „A, gratuluje szczerze, najgoręcej!

Żonaty? Z kimże, powiedz pan dobrodziej“.

— „Pierwsze nazwisko jej jest sto tysięcy“.

— „A drugie?“ — „Drugie nie mnie nie obchodzi“

Dyablik.

## Dowcip króla finansowego.

Jeden z dygnitarzy moskiewskich zapisał pewnego razu Rotszylda, dla czego nie jedzie do Palestyny i nie zostanie królem żydów?

— Wolę być żydem królów, niżli królem żydów, odpowiedział bogacz.



„Góra z górą się nie zejdzie, a człowiek z człowiekiem zawsze“.



Mocht vor Recht!

„..... Narodowi polskiemu mógłby ten fakt boleść sprawić, więc trzeba mu wytłómaczyć, że jest to tylko akt grzeczności i nie więcej! Jeżeli ci się kto na ulicy ukloni, to rzecz naturalna, że trzeba kapeluszem aż do jego stóp dosięgnąć. (Słowa wyjęte z „Czasu“).

Mój Ty miły Boże! Jakże też to jest mądry ten „Czas“!





Nowy „węzeł gordyjski“ chcieliby rozmatać...  
Lecz daremną robotą, gdzie się trudno zbratać!  
Cui Proforej Naumowicz patrzac na to zdala,  
Wraz z partją świętojurską, co kraj zdradą kala,

Pcha przez zdrajców poparty... szepejąc do Moskale:  
„O wielki Aleksandrze! racz węzeł rozplatać  
I wwiązać sobie połówkę“. — Moskal dobył szaszke...  
I mruczy... ma chęć widno: w cudzą dmuchnąć kaszkę!



# W SPRAWIE RUSKIEJ.

## I. My.

Myśmy zawsze niepoprawni,  
Chociaż własny grzech nas bodzie;  
Polak mądrym być nie umie  
Nigdy, nawet i po szkodzie.

Bóg i los dał jemu niegdyś  
Wielką siłę, wielkie cele;  
Miał Lach wieść po dziejów szlakach  
Bratnich sobie szczepów wiele.

Miał przodować im jak gwiazda,  
Miał wskazywać nowe hasła...  
Ha! był gwiazdą, lecz czas krótki,  
Potem „gwiazda” nasza zgasała.

A już z samych praw natury  
Przygnać winien był do Rusi;  
Ale poradź, co z Polakiem,  
Gdy go lichy jakie skusi.

Odrzucała go wciąż buta,  
W samolubstwie się kąpiąca,  
Która zawsze rękę słabszą,  
Pogardliwie wstecz odrzuca.

Dziś tak samo! Jeśli Łuski  
Z swoich oczu on nie zdejmie;  
Po co wszystkie te debaty  
W sprawie zgody w naszym sejmie?

Weźcie rozbrat z pyszałkostwem,  
Po staremu: dłoń do dłoni,  
Miał gadanin — niech braterską  
Miłość, w czynach ujrzą oni!

## II. Oni.

Rusi grzeszna tobie także  
Pater noster wyciąć trzeba;  
Tyś nienawiść przemieniła  
Na kęs powszechnego chleba.

Prawda, że i tobie jak nam  
Zacnych dusz nie brakowało;  
Ale złości masz tak dużo,  
Dobrych chęci zaś tak mało!

Pomnij, pomnij, że w twych dziejach  
Jest momentów takich sporo,  
W których wdzięczność winnaś Lachom,  
A czy kiedy ją odbiorą?

Pomnij, że oświaty blaski  
Od nich wzięłaś mimowoli,  
I że sama znać to musisz,  
Choć świadomość ta cię boli.

Dawno byłaby już znikła  
Wasz, co z tobą dziś nas dzieli,  
Gdyby tobie złych zamiarów  
Nie poddali zli anieli.

Nazbyt chętnie zawsze stawiasz  
Wschodnim czarotom twoje świeczki;  
Nie przydadzą tobie blasku  
Naumowicze i Hnileczki.

Dziś jeżeliś rozżalona,  
W inne pójść ci było tory;  
Polak serce ma wrażliwe,  
Do tkliwości wciąż jest skory.

Lecz i to szlachectwa znamię  
Zdobi także duszę naszą,  
Że szyderstwo nas nie złamie,  
Że nas groźby nie odstraszą!

## III. My i oni.

Tak stoimy przeciw sobie,  
I choć czujemy, że to szkoda,  
Długo czekać, nim brat bratu  
Przyjacielską rękę poda.

A dokoła widać wrogów  
Ucieczonych, że w tej waśni  
Los ni jednemu, ani drugiemu,  
Horyzontu nie rozejśni.

Że tak Rusin, jak i Polak,  
Będą dalej w biedzie brnąć...  
Że dla obu chmurna przyszłość  
Madejewe łożę ścieli.

Przyjdzie jednak taka chwila,  
(Bóg wie tylko, jak daleka),  
Gdy się wreszcie wróg: zawodu  
W obliczeniach swych doczeka.

Bo gdy nawet nie innego,  
Tych stosunków nie pozmienuia,  
To sam rozum polityczny  
Musi zgładzić rozdrażnienia.

Diablik.

## W SALONIE.

— Ma chere comtesse dites-moi, o co  
to tak kłóć się w tym Lwowie, że aż  
miodousty notre comte Stanislas pojechał  
ich godzić?

— To idzie o język w szkołach. Po-  
lacy chcą, żeby był polski a Rusini ruski.

— Ależ to nie łatwiejszego jak pogo-  
dzić ich. Vraiment.

— A to jak?

— Niech zrobią jak my — zamiast  
polskiego i ruskiego, niech się uczą fran-  
cuskiego, to będzie najlepiej. Ach że też  
to naszemu Stasiowi, który z nami poro-  
zumiewa się tym językiem, nie wpadło  
do głowy. Muszę mu to napisać.

## Z WARSZAWY.

Ot, nowina czysto russka,  
Prawdziwa i nowa;  
Wyrznął w klubie w pysk Daudewil  
Pana Kochanowa...

Choć z głów dzielnych mężów Moskwy,  
Zawsze mądrość tryska,  
Lecz tym razem im nie mądrość  
Pono trysła z pyska...

Czy myślicie, że coś stracą  
Obaj z tej opery?  
Nie. Zyskają nowe rangi,  
A car... da ordery!

## NA LINII A-B

— Więc widzisz, to było wa-  
sajki i oszczerstwa, co mówiono  
maszynnie do czyszczenia kloak,  
wrażliwą na zimno, bo to nie ona  
tylko ludzie marzli i konie marzły  
tego, żeby dać odpoczynek ludzior-  
niom...

— Użyto ich do wywożenia  
Nie kijem go, ale pałką.

## Panu Merklowi

(właścicielowi cyrku.)

Czyś ty Niemiec, czyś ty Prusak  
Weale w to nie wchodzę,  
Lecz naszych patriotników  
Zawstydziliś srodze.

Bo chcesz nam ni brat, ni swa-  
Ani żaden bliski,  
Z dobroczynnych tych dochodów  
Poświęciłeś zyski...

Podezas kiedy u nas bywa  
Dość takich ichmości —  
Co interes dobry robią  
Na dobroczynności!

Więc niechże za ten czyn piękny  
Miasto ci odplaci;  
Niech pomni, że ten żyć musi,  
Kto wsparł naszych braci.

## W redakcji „Djabła”

— Więc Podwyższyński zosta-  
serem krakowskiego teatru.

— Co ty mówisz?

— Cóż się tak zastanowił?

— Bo mi żal Gliksona. Muszę po-  
wierzyć w dyrektorstwo jego a przy-  
Co?

Że jest on tylko: il capitano, Nro-

## ODPOWIEDZI.

### Panu Michałowi Podhorskiemu

Pan Michał Podhorski z powodu  
szalonego w piśmie naszym „Otwó-  
listu Ukraińców” do jego żony, oż-  
w w jednym z dzienników, że jego sy-  
nie byli na prezentacji w Kijowie  
wielu byli wtedy chorzy, nazywa-  
owego listu oszczercami i żąda  
sprostowania, odwołania i t. p.

To dobrze, że w panu Pod-  
odezwano się sumienie. Pismo świę-  
wiada, że królestwo niebieskie wię-  
cieszy z jednego nawróconego grze-  
aniżeli z stu sprawiedliwych —  
odezwanie się jego, nam nie wystar-  
spełnienia jego życzeń. Pan Pod-  
nie wspomina bowiem o najważ-  
kwestji. Czemu nie zaprzecza temu?

1) żona jego a córka rozstrzel-  
i siostra rozstrzelanego za miłość  
zny — była na posłuchaniu;

Ojoj!



że w tymże samym Kijowie, gdzie ją rozstrzelano, prosiła, aby jej sy-  
przjęto do paziów! Tak? czy nie?  
pym zarzutom p. Podhorski w swem  
towaniu bynajmniej nie przeczy —  
reczyć nie może, bo wszyscy tam-  
obywatele wiedzą, że tak było.  
aby więc lepiej spokój p. Podhorski,  
smutnej sprawy nie rozmażywał.  
wychodzą synów swoich nie na  
ów czy tam paziów, lecz na zaenych  
teli Polski, a kiedyś zmażą oni szla-  
emi czynami błędny krok matki.  
kolieźności łatwe do zrozumienia, nie

pozwalają nam mówić tu więcej w tym  
przedmiocie, ale kończąc, ubolewamy bar-  
dzo że p. P. pospieszył się z ogłoszeniem  
swego sprostowania, które nas bynaj-  
mniej nie przekonało, że autorowie owego  
otwartego listu popełnili kłamstwo.  
Sapienti sat!

**Mefisto:** Jedną rzecz waszej Mefisto-  
felowskiej główki umieścimy dopiero  
w przyszłym numerze — albowiem nade-  
śłaście ją już po zamknięciu „Djabła” —  
który z przyczyn nie zawisłych od nas,  
nie mógł się jeszcze od soboty do dnia

dzisiejszego pokazać na świecie.

**Nowy Sącz, Poznań, Lwów, Żyd Kal-  
waryjski:** Zapóźnie — szkoda — chyba  
w następnym numerze.

**Panu A. K.** Na zapytanie pańskie czy prawdą  
jest, że „Djabł” ma jakąkolwiek styczność z „Śmie-  
szkiem” odpowiadamy jasno: **Żadnej** — są to  
tylko bezsensowne gadaniny i nie więcej.

**Paryż.** Kalendarze djabełskie wysyłamy wy-  
mienionym obywatelom pod adresem szanownego  
Pana — ale ich ilość tak nas zadziwiła, żeśmy  
aż zawolali: Merkwidrig! — Taż to Lwów, ma-  
więcej ich spotrzebowano dotąd — choć na odby-  
narzekać nie możemy! —

„Redakcja Djabła”.

## Przewodnik Krakowski.

### WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-  
za codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie  
g. 10 przed południem, w święta  
sumie.

Smocza jama codziennie (za  
łoszeniem się do miejscowej  
adzy wojskowej) bezpłatnie.

### Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita  
wosza), codziennie popołudniu  
opłata.

Wieża (wspaniały widok na  
asto i okolice) codziennie bez-  
platnie.

### Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy  
św. Anny) od 9 do 1 dla czy-  
ających codziennie, dla zwie-  
ających we Czwartek, a w inne  
ie za upoważnieniem dyrektora  
Gabinet archeologiczny (w gma-  
ni Biblioteki Jagiell. na dole),  
dziennie, wyższy święta i fe-  
a, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-  
e (ulica Franciszkańska), co-  
dennie od 10—1 i od 3—5.  
step 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii  
iejności. Posąg Kopernika  
narmu kararyjskiego, natu-  
nej wielkości. dłuta W. Ga-  
ńskiego (w gmachu Akademii  
a Sławkowska) codziennie od  
o 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz.  
yż. Sztuk Pięknych (w Ryńku  
wym w Sukiennicach) co-  
dennie od 11 do 4 prócz Po-  
działku. Wstęp 30 ct., w Nie-  
elę 15 cent.

### Instytucje finansowe.

**TOWARZYSTWO WZAJEM-  
CH UBEZPIECZEŃ** w Krako-  
wie. Biura tego Towarzystwa  
szczą się w własnym gmachu  
y ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,  
lanowicie AJENCJA ZABEZ-  
CZENIE OD OGNIĄ I GRADU  
głównem wejściu na dole po  
stronie. BIURA UBEZPIE-  
N NA ŻYCIE na dole drugie-  
a.

**TOWARZYSTWO WZAJEM-  
GO KREDYTU** w Krakowie,  
ta mieszczą się w gmachu To-  
zystwa wzajemnych ubezpie-  
i przy ulicy Kleparz Dz. VII  
124 u głównego wejścia na  
po prawej stronie.

**ASA Oszczędności**, ulica  
talna, dom własny. Godziny  
dowania codziennie, oprócz  
t od 9—1.

**FILJA BANKU HIPOTECZ-  
NEGO**, Rynek główny, róg ulicy  
Szweskiej, dom hr. Wodzickich.  
**BANK GALICYJSKI**, Rynek  
gl. Nr. 19. Godziny biurowe od  
9 rano do 3 popołudniu prócz  
świąt i Niedziel.

**TOWARZYSTWO KREDY-  
TOWE REKODZIELNIKÓW I  
PRZEMYSŁOWCÓW** w Krako-  
wie, przy ulicy Krzyża (dawniej  
Rochea).

### Domy bankowe.

**STANISŁAW FEINTUCH**, ry-  
nek główny. Szara kamienica.

**ALBERT MENDELSBURG**,  
Rynek Nr. 9.

### Domy komisowe.

**I. NAWROCKI**, Hotel Drezeń-  
ski. Dom bankowo-komisowy i  
Biuro spedycyjne.

### Dentyści.

**J. DEUZYŃSKI**, ul. Floryjań-  
ska Nr. 12 l. piętro. Od godziny  
wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.  
**K. GOEBEL**, ulica Francisz-  
kańska Nr. 10, Dr. med. Docent  
dentystryki w Uniw. Jagiell. Od  
godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

**W. HREBENDA**, ulica Szpi-  
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-  
dności). Doktorand med. Ordyn-  
uje codziennie od godziny 9 do  
1 i od 2 do 5.

**KAZIMIERZ SZYMKEWICZ**,  
Rynek l. 26 Dr. wśzech nauk  
lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2  
i od 3 do 5. Ekstrakcje przy u-  
życiu środków znieczulających.

### Zakłady fotograficzne.

**A. SZUBERT**, przy ul. Krup-  
niczej Nr. 17, odznaczony meda-  
lem na Wystawie Paryskiej 1878 r.  
Zdejmuje fotografie do naturalnej  
wielkości, wykonuje fotografie  
z polyskiem i emaliowane; kolo-  
ruje na szkło (Helioniatyury),  
jakoteż artystycznie akwarellą.  
Grunwald, panorama Krakowa,  
komplety widoków Tatrz, Szcza-  
wnicy i Żegiestowa są do nabycia.

### Składy obuwi.

**ANTONI MARKIEWICZ**, ulica  
Sławkowska Hotel Saski. Skład  
obuwia męskiego własnego wy-  
robu. Za trwałość i dobroć mate-  
riału rezy. Obstalunki i reperacje  
wykonują punktualnie. Ceny na-  
der umiarkowane.

### Księgarnie.

**K. BARTOSZEWICZ**, księgar-  
nia nakładowa, tanie wydawni-  
ctwo polskich klasyków, skład

oryginalnych obrazów olejnych  
i akwarel polskich malarzy, przy  
ulicy Sławkowskiej, w Hotelu  
Saskim.

### Apteki.

**J. TRAUZYŃSKI**, apteka pod  
Korona, Rynek, dom własny, na-  
przeć więzy ratuszowej Instru-  
menta chirurgiczne, bandaże i  
perfumery.

**K. WISZNIEWSKI**, apteka pod  
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy  
Floryjańskiej, poleca skład wód  
mineralnych zagranicznych i kra-  
jowych, również wyrobów lekar-  
skich zagranicznych i krajowych,  
perfumery francuskie oraz przy-  
rządy gumowe i metalowe.

### Fabryki pierników.

**K. MOLEK** w Krakowie, przy  
ulicy Brackiej l. 158. Pierniki  
salonowe w paczkach po 40 ct.  
i po 30 ct. Placek królewski prze-  
kładany 1 złr. 50 ct. Paczka prze-  
kładanych pierników konfitura za  
50 ct. Calusków 30 za 25 cent.  
Cennik pierników rozsyła darmo.

**L. CZYŃSKI** w Jarosławiu.  
Pierniki i sucharki z **FABRYKI  
JEGO** są do nabycia po cenie  
fabrycznej w Krakowie, w Su-  
kienneach pod l. 23 (naprzeciw  
ulicy Szweskiej). Przez Jęgo C.  
K. M. Cesarza Franciszka Józefa  
i przez J. C. W. Arcyksięcia Ka-  
rola Ludwika z uznaniem przy-  
jęte, na 6-u wystawach kra-  
jowych i zagranicznych nagro-  
dami odszczególnione, odznacza-  
jące się niedorównanym smakiem.

**REMAN I HENDRICH**, Su-  
kiennece Poleca Szan. Publicz-  
ności wyroby pierwszej jakości.  
Pokoje dla dla i osób niepa-  
lających, oraz osobne pokoje dla  
palących, urządzone z komfortem  
na sposób zagraniczny. Doboro-  
wa czytelnia dzienników krajo-  
wych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniej-  
szych cukrów, czekoladek, owo-  
ców smarzonych, ciast itp. Lody  
o każdej porze roku. Likjery i  
wina, jakoteż chłodniki i napoje  
gorące.

### Składy fortepianów.

**F. MASŁOWSKI**, ulica św. Ja-  
na l. 309.

### Magazyny i handle.

**LUDWIK WEBER**, Rynek gl.  
Fabryka pościeli i materaców.  
Skład dywanów i wózków dzie-  
cinnych. Przyjmuje zamówienia  
na wyprawy od najtańszych do  
najwykwintniejszych. Wybór  
wielki. Ceny przystępne.

**WILHELM FENZ**, Rynek Nr.  
48, wprost kościoła św. Wojcie-  
cha. Magazyn towarów galante-  
ryjnych i perfumeryj. Wielki skład  
nasion kwiatowych, jarzynnych  
i pastewnych z najlepszych źródeł.

**H. FRITSCH**, Mały Rynek.  
Skład towarów kolonialnych, farb,  
włn węgierskich i zagranicznych,  
wódek, nafty amerykańskiej i kra-  
jowej. Główny skład herbaty, Ce-  
mentu Portland i Gipsu.

**P. SELINGER**, ulica Grodzka  
Nr. 27, poleca swój bogato za-  
opatrzony skład najnowszych i  
najmłodniejszych berneńskich,  
angielskich i francuskich towarów  
sukiennych. Ceny najtańsze.

**POREBSKI i ZIMLER**, daw-  
niej Józef Riedel, Rynek gl.  
„pod Jaszczyrkami”. Skład wszel-  
kiego przyborów do haftu i szej-  
cia płócien i bielizny stołowej, per-  
kali, gotowej bielizny damskiej  
i męskiej własnego wyrobu, par-  
fumerji, materji i galonów na  
aparata kościelne i t. p.

Magazyn towarów damskich,  
Roboty ręczne Aparaty kościelne.

**ANTONI ROTHE** w Krakowie  
przy ulicy Sławkowskiej l. 13,  
poleca Szan. Publiczności swój  
własny wyrób świec woskowych  
gładkich i z ozdobami, oraz skład  
świec stearynowych i stoczków  
po cenach najniższych. Dostać  
można codziennie świeżych pier-  
ników w różnych gatunkach.

**ANDRZEJ SCHULZ**, Rynek  
gl. Nr. 32. Handel towarów no-  
rymburskich i korzennych. Skład  
papieru, przyborów piśmnych i  
rysunkowych, farb, lakierów, pen-  
dzel i złota malarskiego, korałi i  
paciorków szklanych w różnych  
gatunkach, oraz fabryczny skład  
pasty woskowej do zapusz-  
czenia posadzek.

**F. LENERT**, ul. Sławkowska  
Nr. 261. Cement portlandzki, gips  
i farby.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek gl.  
w Pałacu Spiskim. Handel hur-  
towny handel w i towarów ko-  
lonialnych. Herbata, arak, wódki  
porter, sery, smalec, słońska itp.

**JAN JANIKA**, linia A-B, Ry-  
nek gl. l. 41. Handel towarów  
kolonialnych i Materiałów apte-  
karskich. Główny skład wód mi-  
neralnych krajowych i zagrani-  
cznych. Wielki wybór włn wę-  
gierskich, taksyjskich i zagrani-  
cznych. Prawdziwy Koniak, Rum  
Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de  
Goa, Wódki krajowe i zagraniczne,  
Oliwa prowanecka, doborowy wy-



# Dalszy ciąg Przewodnika.

bór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

**IGNACY ROJKOWSKI**, ulica Florjańska 1. 24, pod trzema dzwanami, poleca swój Handel obficie zaopatrzony w cukier, kawę, herbatę rosyjską, zum z jamajki, cognac francuzki, porter angielski, wina węgierskie, austriackie i francuskie oraz wódki opawskie po najtańszych cenach.

**S. REICHMAN**, ulica Florjańska Nr. 21. Skład bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, tak własnego wyrobu jak i z fabryk zagranicznych. Obstalunki najstaranniej wykonywa się tak z własnego jak i dostarczonego materiału. Przyjmuje zamówienia na wypisy słubne i wszelkie hafty. Wielki wybór pończoch.

**D. BUCHNER**, Stradom Nr. 23. Bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materij jedwabnych, czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, dywanów angielskich, płócien rumbargskich Sprzedaż częściowa i hurtowna.

**M. TIGNER**, skład czapek i kapeluszy ul. Grodzka Nr. 28, poleca się łaskawej Publiczności. Ceny nader umiarkowane.

**J. BAZES**. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarii, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

**J. KORAL**, w Rynek gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrtngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją. Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością.

## Magazyny ubiorów męzkich.

**ADAM LIPCZYŃSKI**. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie, Rynek główny l. 45, 1. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najwziewszych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materjałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

**LEON PASSYGA**, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykony-

waniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materjałów. Ceny przystępne.

**JOZEF STACHURSKI**, ulica Florjańska pod l. 363 w domu W. Matejki ma zaszczyt polecić swój bogato zaopatrzony skład kurtów i sukna jak niemniej skład gotowych sukien męzkich. Pracowawszy po pierwszorzędných zakładach śmie sobie pochwlebiać, że najwyszukawszym nawet wymagom będzie w stanie zadość uczynić. Zamówienia uskutecznia w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Wyroby siodlarskie i rymarskie.

**A. SZKLARSKI**, ulica Florjańska. Główny skład siodeł, wyrobów galanterji siodlarskich, oraz przyborów podróżnych i myśliwskich.

## Zakłady kuśnierskie.

**A. KRÓLIKOWSKI**, Plac Dominikański l. 3. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące, ręcznie, a sumienne i szybko wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacje z dodaniem skórek lub wierzchu. Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, należytość uszczesza się przy odbiorze futra z konserwy. Ceny jak najniższe.

**A. JACHIMSKI**, poleca swój magazyn futer i czapek futrzanych oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich istniejący od r. 1825 w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod l. 16. Przyjmuje futra do przechowania przez lato i wszelkie reperacje. Obstalunki wykonują się punktualnie po cenach umiarkowanych.

**FRANCISZEK CHECIŃSKI**, ulica Grodzka Nr. 18. 1. piętro Skład własnych wyrobów kuśnierskich fuer męzkich, kolnierzy, rękawków, czapek i t. d. Przyjmuje futra do przechowania przez lato. Wszelkie obstalunki oraz reperacje wykonuje się najstaranniej i najpункtualniej po cenie umiarkowanej.

## Magazyn rękawiczniozy.

**F. LUBAŃSKI**, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu gładzonych, duńskich, jelonkowych, nieciany i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufków, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i nasiek do fechtunku, biletów, pasów rapturowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnością cenami.

## Zakłady tapicerskie.

**KAROL PIENIAZEK**, ul. Flo-

ryjańska Nr. 28, dom Ks. Lubomirskiej. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje w zakresie tapicerstwa wchodzące Wielki wybór gotowych mebli, materje i wszelkie potrzeby dekoracyjne z pierwszorzędných fabryk Rysunki mebli i próby materji przesyła na żądanie wraz z cennikiem.

**STEFAN IGLICKI**, tapicer i dekorator, przy ulicy św. Jana Nr. 12, podejmuje się urządzania apartamentów, wszelkich dekoracji, tapetowania pokoi, oraz wszelkich robót do zakresu tego zawodu należących ręczną, za trwałe i elegancją wykonanie.

## Hotele.

**DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKI**, Rynek główny i róg ulicy Florjańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

**EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO** przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

## Magazyn miod.

oraz pracownia sukien i okrydeł damskich **ALEKSANDRY ZAMOJSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

## Odlewnia żelaza i metalów.

**L. ZIELEŃIEWSKI**, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wieśniaczych systemu kanadyjskiego.

## Wyroby masarskie.

**WIKTOR ARMÓŁOWICZ**, plac Myrtycki pod „Muzynami“ poleca Sz. Publ. wszelkie w zakresie wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92 Skład wędlin i delikatnych swojskich.

**S. KIEŁCZYKOWSKI**, ulica Florjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczek. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

## Cukiernie.

**ADAM ROSZKOWSKI**. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czystelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

## Kawiarnia i Restauracya.

**A. BOGUSIEWICZA**, Rynek główny, linja A—B dom Ks. majerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwintnością, z sobą pierwszorzędných firm zarwieńicznych, zajmując całe pięcie piętro. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelkie poczę od prawdziwych szampańskich aż do stołowych austriackich. Bogato zaopatrzona własna szynkownia. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbarianowa wprost z Kazań sprowadzana. Dobrowolnie Czystelnia bogato zaopatrzona piśma bądź krajowe, bądź zagraniczne. Podejmuje zamówienia na zbiorowe śniadania, obiedyskolacje itp. tak w swoich soborach, jako też zobowiązuje do takowe w prywatnych urządzeniach nawet z usługą, odpowiadnie.

## Restauracye.

**NOWAKOWSKI i MUSZKATSKI** w hotelu Saskim przy ul. Sławkowskiej. Kuchnia francuska, dobór win wszelkich gatunków.

**T. TURLIŃSKI**, w hotelu Róża (dawniej ruski) ulica Florjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiadokolacje, bale, wesela itp. Związany wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejszej.

## Zakład stolarski.

**ROMAN CHMURSKI** (fale protokołowana) przeniesiony z św. Józefa na ulicę Smoleńską w własnym domu pod Nr. 105, przyjmuje wszelkie roboty fabryczne kościelne, meblowe, oraz inkutacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

**ALEKSANDER ŁOPATKOWICZ**, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 23. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tegoż fachu wchodzące, jako to: wszelkie wielkie dla pp. fotografów, okna i lazne, balkony, krety itp. Restauracye uskutecznia szybko i po cenach przystępnych.

## Skład drzewa.

**SALOMON LIEBLING**, Pałac brzezie Nr. 110. Dostaje most najpięszczego drzewa tak budowlanego jakoteż i opałowego. W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego potrzebajuz drzewa sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego, olchowego — oraz gotowe belki z suchej jedliny i sosniny, z których trwałość ręczy właściciel.

**Centralne biuro wynajmu mieszkań** w Krakowie, w Pałacu Nro przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i przyjmuje takowe.



## Obrazek ze służby kolejowej!

Rdy zapadną wszystkie klamki,  
Kdy cię mają za nieuka,  
Zdy zawiedzie nawet wojsko  
Za człek gwałtem chleba szuka,  
Zawiać ze złotych snów nadziei  
Tedy idzie do... kolei!!

praktyczne biorąc lekcje  
Ktym się pozna z aparatem,  
Wszystkie kąty wytrze sobą,  
Nadliczbowym będąc gratem,  
Choć to pukać i nie sztuka,  
Zazdy, kto chce po nim puka!

Wreszcie skoro się przyuczy  
Trwa to miesiecy parę,  
Kdy już „Bahn frei”, „recht ab” daje  
Sobrze bije „circulare”  
Depesze bierze z siuchu  
Zaż mu się uczyć ruchu.

Wtedy, jakby wieczny wahacz  
Filjony robiąc kroków,  
Doporanku do północy  
Wiega do „polizeistocków”  
Sub po polsku bez różnicy:  
Dzwrotnicy, do zwrotnicy!

Wiczy „bremze”, waży „brutto”  
Bez liku w jednej dobie,  
A każdego z urzędników  
Dpisuje „weichy” obie  
As by strawić ruch dla próby  
E stron wszystkich bierze szuby.

Wreszcie, gdy dość kar napłaci  
Trwa to kawałek czasu,  
Kdy już „gut freind” z „Fahrordnungem”  
Na tajniki sztundenpasu  
Na papierze choć powoli  
Uż nie robi karamboli.

Kiedy wie, co „Überlastung”  
Przeróżne zna sygnały,  
Wisty, gwizdy, trąbki, tarczy,  
Kdy ruchowicie doskonały,  
Na już różnej serji klasy  
Po frachtowej idzie kasy.

Am z niemałym znów zachodem  
Komerckałki” ćwicząc enoty,  
A „Belastung” i „Entlastung”  
Frankirte jakieś Noty,  
Najgorsze już mozoły  
E vernichtungs protokoły.

Utaaj kartuj, tu kalkuluj,  
Słówek siedzi, jak przykutą,  
Rzyżurnal, gdy się zaczyna  
Wpacić frachty i oiguty.  
Po nocach także praca  
Ób, co dnia... Incasso strazza.

ysłisz, że choć, zkać, co kapnie,  
Wszczę się na tobie zmieć,  
Kiedy w satzu się pomylisz  
„vorhinein” dasz za wiele.

Albo będąc czasem struty,  
Przypadkowo zmienisz ruty.

Więc, gdy nie cheesz po niewczasie,  
Wziąwszy „Rüge” ciąć kuranty  
Dobrze uważ, ekspedycja  
Czy locale, czy verbante,  
By wciągnąwszy złe posytkę  
Nie zapłacić za pomyłkę.

Zaś przy kasie osobowej  
Przez okienko, zarzuć żarty  
I z rozwagą należyta,  
Z ternionu dając karty  
Wobec mężczyzny, czy kobiety  
Ty kasjerem bądź niestety.

A gdy rady mej usłuchasz  
I przesłuszysz lat dziesiątek,  
Wtedy może przy kolei  
Też dostaniesz ciasny kątek —  
I dla zasług twoich racji,  
Zrobią cię szefem stacji.

Jednak nie myśl, że w tem szczęście,  
Że cię czeka cisza święta,  
Właśnie wtedy i co chwila  
Masz na karku rewidenta,  
Który mając cztery oczy,  
Każdą myłkę rychło zoczy.

A nie patrząc, czyś ty winny,  
Czyli twój urzędnicy,  
Za magazyn, ruch i kasę  
Ciebie kropsnie bez różnicy  
Za skuteczny brak doglądu  
„Piątkę” na rzecz „krankenfondu”.

Jednem słowem mówiąc krótko  
Zawsze tobie w oczy wiać  
Mänge, „Rügi”, Nosy, kary,  
Głodno, chłodno, wieczny kater  
I w byt lepszy brak nadziei,  
Oto służba... przy kolei!!

Nelin.

## LIST.

W Przejeździe 7 Stycznia.

Szanowny „Djable”!  
Na humorystyczny list z Warszawy,  
ogłoszony w „Nowej Reformie” z dnia  
5 Stycznia r. b., tylko w humorystycz-  
nem piśmie odpowiedzieć można.

I jam z Warszawy; a wracając tam  
ze swiat przepędzonych wśród was, chcę  
przed odjazdem ostrzedz, abyście nie wie-  
rzyli ani w słowo z tego, co znajdziecie  
w odezwie owego (jak zaręcza Reforma)  
„wysoko położonego” korespondenta, któ-  
remu nie podobają się listy baronowej  
X-Y-Z o Towarzystwie warszawskiem,  
drukowane w „Czasie”.

Listami temi zachwycony każdy roz-  
sądny i uczciwy człowiek; listami temi  
zachwycony każdy dobry Polak; co wię-  
cej wam powiem: delektują się niemi sami  
rossjanie nie należący bezpośrednio do  
Rządu. Zawierają one najszczerszą prawdę

To co ów „wysoko” (może w łaskach  
pani jenerałowej H.) „położony” kores-  
pondent prawi, jest tylko godne home-  
rycznego śmiechu.

Czy nie należy on czasem do tych  
głupiutkich, co mniemają, że Moskali nie  
trzeba drażnić? więc będą lepszymi —  
że z Rossją jako z potęgą trzeba się  
liczyć? — W takim razie radziamy mu,  
aby zajmował się przedpotopowymi wy-  
kopaliskami, bo na tem może zna się do-  
brze, ale niech nie wdaje się w politykę,  
bo jej nie rozumie, bo Moskali nie zna  
i chyba na oczy ich nie widział. A „No-  
wa Reforma” zle sprawie służy, jeżeli zda-  
nie tak naiwnego korespondenta ogłasza.

Może wygodnie jest moskiewskie ruble  
liczyć, ale liczyć się z tymi, co otwarcie  
wyznają, że nas chcą do reszty pochłoniąć,  
to znaczy być gorszym od Moskala.

Wierzcie mi, że te listy baronowej  
X-Y-Z, Moskali ani lepszymi ani gorszy-  
mi nie robią.

Warszawianin.

P. s. Humorystyczny korespondent za-  
pewne przypisuje drażnieniu Rossjan, roz-  
kaz Rządu, aby kelnerzy po polsku nie  
mówili, a zakaz w Warszawie grania  
poloneza Ogińskiego, od czego, jak od  
trąb Jerychońskich, mogłyby się zaważyć  
potężne carstwo. Nie także nie mówi o  
tem, że w ciągu dwudziestu lat, Moskale  
wydarli Polakom 1,768.000 desiatin zie-  
mi drogą konfiskat i różnych gwałtów,  
czyli około trzystu pięćdziesięciu mil  
kwadratowych (przestrzeń daleko większa  
niż dzisiejsze królestwo saskie), tylko  
w trzech guberniach: kijowskiej, wołyń-  
skiej i podolskiej; w Litwie zaś bez po-  
równania więcej.

Czy to także w skutek owych listów  
baronowej X-Y-Z?

Czemu o takich szczegółach nie wspo-  
minają wasze dzienniki postępowo-libe-  
ralne? Czy dla tego, aby nie drażnić  
Moskali?

## Nie wrywaj ich z zachwytem!

I z was się każdy nad odłogiem  
Własnej próżni wspina Bogiem  
Na paluszkach wzdejęt pychy!  
I tak wy zwierzęciecie —  
Bo kto sam się bóstwi w świecie  
Ten na odwrót swego szalu  
Odczłowiecza się pomalu.

Kraśiński.

Gdy z nich każdy nad odłogiem  
Własnej próżni wspina Bogiem;  
To mu pycha i głupota  
Rozkoszy otwiera wrota.  
Bóstwiecie siebie! błogie życie  
Pędzą — w cielegym zachwytem!

Wszak spójrz na nich! — w siódmym niebie  
Ubóstwiając tylko siebie,  
Czcząc — cielegą swą naturę...  
Każdy, nos zadarłszy w górę  
Chęćpi się rozumem — sprytem...  
Z całym cielegym zachwytem!



Rad sam z siebie — wciąż się chwali  
Ośła swego zwąc pegazem,  
Wlaźł na niego z „Biezą“ pali  
I szczęśliwi oba razem,  
Dościgli sławy zenitu...  
Śród cielego zachwytu!

Co za szczęście! — Śród stolicy,  
Ciele jadąc na osley,  
Gdy rozpuści swój „Bież“ z kłaków,  
Sądzi: iż drży cały Kraków —  
Że już są u władzy szczytu...  
Śród cielego zachwytu!

Czy słyszysz! z jaką rozkoszą,  
Z Nowym rokiem, wieść nam głoszą:  
Ze swym „Bieżem“ w jednej chwili,  
Tak kraj cały poprawili,  
Że odpocząć śmiało mogą.  
Bo bieżować niema kogo. —

Więc spełniwszy misję godnie,  
Raz tylko na dwa tygodnie,  
Uszczęśliwiać będą Kraków  
Swoim „Bieżem“ — bieżem z kłaków!  
Który zawsze nieść mu będzie:  
Sieczkę, plewy i żółędzie...

Tą go karmą uszczęśliwi!  
Temu, nikt z nas się nie dziwi:  
Że oślica Balaama,  
Gdy na plewach zrośła się na,  
Tem się dzieli — i tem ci ubi:  
W czym smakuje i co lubi

Nie wyrwyj ich z zachwytu!  
W pysze jest ich „racja bytu“ —  
Niech więc każdy z nich w swej pysze,  
W snach rozkosznych się kołysze...  
Niech się bóstwie — błogie życie  
Pędzą — w cielegym zachwyte!

*Maczuga.*

## Świstki humorystyczne.

Napisał

*Pobraty: Miec.*

### Naiwność mamusi.

— W jakim też wieku może być córeczka pani?  
— We wrześniu ukończy 17 wiosnę  
— Jest zatem w kwiecie wieku.  
— Tak. Od lat ośmnastu...

### Ogień w buduarze.

— Mówiono mi, że wczoraj w nocy  
wybuchł pożar w twoim buduarze!?

Nie dziwnego, moja droga. Przez sześć  
miesięcy nie było męża w domu.

### Komplement męża.

— Nie prawda, kochany Kaspruniu,  
że ty wolisz do herbaty pączki, aniżeli  
te słodczy?

— Tak jest, mój aniołku, gdyż ty  
jesteś mi słodszy od wszystkich słodczych,  
a że nie jesteś pączkiem, rozumie się  
samo przez się.

## Na wszystko jest sposób.

**Bankier Hagbeld** (do córki). W dzień  
tfoik urodzin, kokana moja Saro, przy-  
noszem ci sznur pereł w prezencie.

**Córka.** Ach! drogi tatku! pereły lzy  
oznaczają.

**Bankier H.** Nie obawiaj się moje zięć-  
ko. Te pereły nie oznaczają. One są  
falszywe.

## Posiedzenie miejskie.

**Pan Radca.** Do widzenia moja duszko.

**Żona.** Jakto? odchodzisz? nie urzą-  
dziwszy sobie pierwszej poobiedniej drzemki?

**Pan Radca.** Za dużo byłoby dwa grzy-  
by do barszczu. Wiesz przecie, że idę na  
posiedzenie.

## SPRAWA RUSKA

### w sejmie Galicyjskim.

#### Pytanie.

Jakaż czy wiecie, myśl się w tem kryje,  
Że z nami Rusini są w ciągłym sporze?

#### Odpowiedź.

Taka że nasza i własną szyję,  
Podaje w mowskiewską pragną obróżyć.

*Józef Kropiwnicki.*

## NA ULICY.

— Mój drogi, pożycz mi 200 złr.

— Teraz nie mogę, później, za kilka  
miesięcy.

— To znaczy, że mi odmawiasz.

— A przepraszam cię, według twier-  
dzenia hr. Stanisława Tarnowskiego, to  
wcale nie znaczy odmowy.

## DO LWOWSKICH WYBORCÓW.

List otwarty kandydata na prezydenta m. Lw.

Mości Panowie! Chwila, w której  
w macie wybrać swego reprezentanta  
i kierownika skłania mnie do wystoso-  
nia tych słów kilku. Po co łamać w  
głowie nad wyborem! Mnie oddajcie gł-  
i kwita!

Oto moje przymioty:

a) Umiem czytać i pisać, ale z  
wnoszą nie więcej.

b) Jestem Bogu ducha winien.

c) Nikt o mnie dotąd nic nie wie.

d) Chodzę z kołtunami na piwo.

e) Uciekam od gazety jak od chole-

Jeśli zrobicie mnie prezydentem, pr-  
rzekam w zamian

a) Kręcić się całymi dniami po ws-  
stkich ulicach, aby się zdawało, że ja-  
więcej mieszkańców.

b) Codziennie brać do magistrackie-  
wozu kilku kołtunów.

c) Gdy chodzi o reprezeniowanie gro-  
dostać ból głowy i schować się do mys-  
dziury, lub: gdy mnie zmuszą do poj-  
wienia się na jakiej uroczystości, nie w-  
puścić z ust pary i poprosić inteligie-  
tnika o wyłączenie.

d) Na sejmach Rady urządzić „ki-  
kasza, kipi groch“.

e) Jednem słowem: być wielkim cz-  
wiekiem do małych interesów i mały-  
do wielkich.

Ponieważ ostatni perjoł elekcynny w-  
kazał, że są to najistotniejsze warunki  
na burmistrza, przeto w nadziei pomy-  
nego załatwienia mej oferty

pozostaję waszym z krwi i ko-

**Kołtunkowskim.**

## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro.

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

Na zimniejszą porę roku powrócił  
z Zakopanego do Krakowa, gdzie jak  
w roku przeszłym oddaje się wykonywa-  
niu wodoleczenia (hydroterapii) i leczni-  
czej gimnastyki w połączeniu z mięsie-  
niem i ortopedją. Dotyczących chorych  
przyjmuje jak przodem w „Łazienkach  
górných w ogrodzie“ od 11 do 12 w po-  
łudnie, tudzież w swoim zakładzie gimna-  
stycznym przy ulicy Sławkowskiej l. 31  
od godz. 3—4 popołudniu.

**Dr. Wenanty Piasecki.**

*Podtatrzanin.*



# Dr. Michał Kaufman

LEKARZ ZDROJOWY W MARIENBADZIE,  
ordynuje przez przeciąg pory zimo-  
wej w Krakowie na Stradomiu pod  
Nr. 9 od godz. 2—4 popołudniu.

Choroby stawów, mięśni i nerwów  
jakoteż otęłość leczy za pomocą mię-  
sienia (massage) według najnowszej  
metody.

(NADEŚLANE).

NAJTAŃSZE POLSKIE CZASOPISMO:

**„Goniec Niedzielný i Świąteczny“**

Czasopismo ilustrowane

wychodzi w każdą niedzielę z dodatkami świą-  
tecznymi. Wychodzi rok **dziewięć** w Lwowie.  
Z początkiem roku rozpoczyna druk nowych  
powieści, a mianowicie:

**Z MASKARADOWEJ NOCY**

Słynna powieść w całym świecie,  
pióra francuskiego autora: „Starości Lecqua“.

**NIEBIESKI CZY ŻÓŁTY**

Śliczna nowella z Angielskiego znakomitej au-  
torki Quidy.

**NASZE ŻYCIE**

Powieść oryginalna M. D. Chamskiego (drugie  
wydanie).

oprócz powieści, umieszcza „GONIEC“ artykuły  
popularne z historii, nauk przyrodzonych, jeografi  
t. p. nadto, posiada stale działy. Nowiny od ręki,  
chronikę z całego świata, korespondencje, poezje,  
prawdzenia teatralne i koncertowe, nowiny lite-  
rackie i artystyczne, gospodarstwo miejskie i wiejs-

kie, odpowiedź na redakcji, reklamy, ogłoszenia,  
jednem słowem treść bardzo obfita, pożyteczną  
i przyjemną. W jednym z numerów styczniowych  
„Gonca“ zamieszczona będzie grupa portretowa  
redaktorów pism lwowskich, z odpowiednim do  
każdego portretu artykułem. „Gonca“ prenume-  
rować można w każdej chwili. Numera zaległe  
natychmiast poselają się. Prenumerata wynosi  
z przesyłką rocznie 8 złr. półrocznie 4 złr. —  
kwartalnie 2 złr. miesięcznie 70 ct. Prenumeratę  
najdogodniej przesyłać przekazami pocztowymi  
lub w listach pieniężnych, do Administracji „Gonca  
Niedzielnego i Świątecznego“ we Lwowie, ul. Osso-  
lińskich 1. 10.

**Podobnie do ulubieńca**

zdobytającego  
sobie wszędzie sympaty, spotykamy się prawie  
w każdej rodzinie czy to bogatej czy ubogiej  
z pigułkami szwajcarskimi aptekarza R. Brand'ta,  
które przez swoje nadzwyczaj przyjemne, pewne  
i nieszkodliwe działanie, wszelkie inne środki  
w chorobach wątroby, żółci i hemoroidach wyru-  
gowały. Każde prawdziwe pudełeczko tych pi-  
gułek (po 70 ct. w aptekach) ma na etykiecie  
biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brand'ta

**! Zyskowny zarobek !**

Poszukiwane są

**OSOBY**

któreby się chciały zajmować sprzedając  
losów premiowych i papierów państwo-  
wych w Austrii prawie pozwolonych.

Dobra prowizja zapewniona.

30 do 80 złr. miesięcznego zarobku

oferty przyjmuje

Bankgeschäft MAX LUSTIG

BUDAPEST

Leopoldstädter Kirchenplatz 6.

**! Zyskowny zarobek !**

Słabość wszelkiele, szczególnie rozdrażnienia  
nerwowe padaczki, dolegliwości żołądkowe, ner-  
wowy szum i kłucie w uszach, oraz tępość słu-  
chu, bóle głowy, migreny, bladażka i porażenia  
doznają wyleczenia za pomocą naszej sławnej, me-  
tody. U słabych na płuca i na astmę osiągnęli-  
śmy po czterotgodniowym leczeniu skutek cu-  
dowy. Szczegółowe sprawozdania prosimy prze-  
syłać do nas z wszelkiem zaufaniem z dołącze-  
niem marki na odpowiedź.

Prywatna klinika „Freisalz“ w Salzburgu. (Austria).

Jedynie „Richtera



jest prawdziwym i owym wyrobem, zapo-  
mocą którego osiągnięte zostały znane zdu-  
miewające wyleczenia z gościca i reuma-  
tyzmu. Doświadczonego domowego środka  
tego dostać można po cenie 40 i 70 cent.  
za flaszkę we wszystkich niemal aptekach\*.  
Centr. skład: „Apteka pod Złotym Lwem  
Pradze, Stare miasto“

**Wiele tysięcy**

osób wyleczyło się podług wskazówek  
zawartych w piśmku „Przy jacieli  
chorych“, prostymi środkami domo-  
wymi bez pomocy lekarza. Nie po-  
winien przeto zaniedbać żaden chory  
— bez względu na rodzaj cierpienia —  
sprowadzić sobie tę małą pożyteczną  
książeczkę z księgarni: „Richter's Ver-  
lagsanstalt in Leipzig“. Napisać trzeba  
poprostu tylko kartę koresponden-  
cyjną, poczem książeczka bez wszel-  
kich kosztów dostarczona zostanie.

# NAJWIEKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

**wielki wybór obić krajowych i francuskich,**

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zazwyczaj od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

reżąc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

## Ziółka Homeriana

medycznie zalecony, wyborny środek na choroby płuc i gardła, (suchoty, astma, cierpienia krtani).

Zadziwiające skutki! Broszury odnośnie przysłać się ofrankowane i darmo.

Jedna paczka 1.20 Marki. — Prawdziwe sprowadzić można wyłącznie od

**A. Wolffsky, Berlin N., Weisenburger Str. 79.**



# IGNACY RAJAŁ

linja A—B Nr. 41, w Rynku głównym

poleca

SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

**wszelkich obić**

od najtańszych do najzbyt kosztowniejszych

tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych.

**URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.**

Na składzie znajdują się

**Pledy, Kołdry i Koce**

**z sierci wielbłąda**

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

**DYWANÓW SMYRNEŃSKICH  
i TURECKICH.**

## CYRK

## K. MERKLA

przy ulicy Dietla.

Codziennie wielkie przedstawienie ze zmieniającym się a interesującym programem.

👉 Początek przedstawienia o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>8</sub> wieczór. 👈

**W niedzielę i święta**

dwie przedstawienia o godzinie 4 i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

**SZCZEGÓŁY W AFISZACH.**

Sprzedaż biletów odbywa się w kasie cyrkowej od godz. 10—12 przed poł. i od 4-tej po poł. aż do rozpoczęcia się przedstawienia.

We środę zaś dnia 20 stycznia 1886

**WIELKIE WYBOROWE PRZEDSTAWIENIE**

na dochód

**PANI DYREKTOROWEJ B. MERKEL.**

# Jan Ihnatowicz

sklepy własne we Lwowie: Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.

Fabryka we Lwowie ul. Kopernika l. 3.

**Z dniem 1 Czerwca r. b. otworzono w Czerniowcach Filie w Rynku L. 2.**

## — Nigretina. —

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

## Środki do wywabiania plam:

**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i mazowiny 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 25 ct. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina**, materje czarne wypłowie i podplamione prane w Brazylii; odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwilaju** do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiet 6 ct. — **Mydło żółtawe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

## Najprzedsniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pęknięcia, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

## SMAROWIDŁO LITEWSKIE

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko pn 50 ct. i 1. złr.

## Atrament czarny kapeluszuowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50.

**Atrament niebieski, fiołkowy, zielony i czerwony**  
flaszka 10 i 15 ct.

## FARBY DO STEMPLI

niebieska, fiołkowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

**Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.**

## Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek, po 70 ct, 1 złr, 20 ct i 1 złr 60 ct.

## WODA FIOŁKOWA.

Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospy. —

Twarz odświeża, wybiela i wydelikacza do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odznaczony medalem za usługi i na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr.

## Mydło kosmetyczne

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Uzuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

## Pomada chino-taninowa

jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów. Słoik 1 złr, 50 ct. z opakowaniem 15 ct. i wyżej.

## 👉 Białe i piękne ręce!!! 👈

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikacina po kilkorazowym natarciu

## KREM ROŚLINNY

słoik 80 centów.

**PILIPTON** włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmalowuje włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.



Przyjmuje  
— Kaserwy i Soki rozmaitego gatunku. —

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de-  
Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w go-

CUKIERNIA  
WARSZAWSKA  
ADAMA ROSZKOWSKIEGO  
urządzona na sposób warszawski  
W KRAKOWIE,  
Główny Rynek, róg Szewskiej  
poleca się względem Sza-  
nownej Publiczno-  
ści.

**RADLERA**, aptekarza pod „Złotą Głową“  
W KRAKOWIE,


pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony  
 z nogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po  
 pierwszym lub drugim pędzlowaniu, odgniotek staje się na  
 wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

W KRAKOWIE,

róg rynku gł. i ulicy Szewskiej L. 2.

Handel towarów korzennych i norymberskich. Cukier, kawa i herbata chińska. Skład artykułów religijnych jakoto: różańców, koronek, paciorków rozmaitych szklanych, obrazków świętych, krzyżyków pasyjek i Medalików.

Wielki wybór liści, bibulek do kwiatków oraz  
rozmaitego papieru i t. p.

 Zamówienia zamiejscowe wysyła się za zwrotną pocztą.

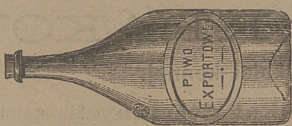
**Piwo w butelkach  
i w beczkach.  
Okocimskie marcowe.  
wystałe**

## Exportowe Wystaje.

Pilzneńskie  
Pilzneńskie

**Marcowe,  
Wystałe.**

0łomunieckie



poleca szanownej Publiczności, skład  
piwa krajowego i zagranicznego  
**J. J. Ripper w Krakowie.**

dawniej J. CZYNCIEL SYN

handel istnieje od r. 1850.

Polecają P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

**Magazyn Towarów Galanteryjnych,**

skład rękawiczek, bielizny, kaftaników i kalesonów trykotowych, skarpetek wełnianych, bawełnianych, nicianych i jedwabnych, krawat, portmonet, gorsetów francuskich, parosoli, koców i płodów angielskich, kufrow drewnianych i ręcznych, torb, neseserów i wszelkich przyborów do podróży, poduszek i pończoch gumowych.

Wielki wybór bandaży wszelkiego rodzaju, kaftanów i spodni losiowych, prześcieradeł skórzanych, masek, pjastronów i rękawie do fechtowania i wszelkich wyrobów rekawicznich.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

# Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MEZKICH

w Krakowie Rynek gł. I. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświeższych zuraali** w najkrótszym czasie skutecznie.

Z A R Z A D

## Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukeyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną, prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

# NAJLEPSZA

# Woda Kolońska

jest Nr. 1471.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**  
w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

*w Kolonii Nr. 4711.*



## ZARZĄD HOTELU.



# ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do skutecznego urzędów gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych. Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania. Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystnie jak iel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach nych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny.

Zarząd Zakładu Gazowego.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

## M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

Poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

### — C E N N I K —

**Kolnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1'20 do 1'50.

**Bankiety** męskie i dam. za 2 par zlr. 1'80 do 2. **tuzina lnianych chustek** do nosa ent. 90, 1'20, 1'40 1'70 do 4.

**tuzina** prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2'50, 3 do 6.

**tuzina** angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1'20 do 3.

**płótna** lnianego zlr. 6'50, 7'50, 9, 10 i 12.

**szluka** (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/2 i 3/4 szląskiego **płótna** zlr. 10, 11'50, 12, 12'50, 13, 14 i 16.

**szluka** (63 łokci albo 39 m.) 5/8, holendersk. **weba** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

**szluka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4, **prawdziwego rumberskiego płótna w najlepszym gatunku** od zlr. 22 do 60.

**tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

**szluka** 3/4, lnianego **płótna** na 6 prześciera-  
deł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. a wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. To dobro-  
wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

## ŁAZIENKI PARYZKIE

raz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyi.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym kom-  
tem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszel-  
wymaganiom, poleca się łaskawym względem Szan. Publi-  
kości. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

DYSTYLARNIA PAROWA

## Edward Urban i Sp.

przy ulicy Wiśnej,

FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK i RUMU,

liki skład Rumu Jamajki, Araku de Goa, Araku de Batavia,

*Oryginalny Cognac francuski,*

wowica syrmijaska, starka żmudzka oraz wszystkie gatunki  
wódek gdańskich.

REPREZENTACYA

PILNEŃSKIEGO BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO

(Bürgerliches Bräunhaus)

## JÓZEF RAPOPORT

w Krakowie, Rynek 43,

zawiadamia P. T. Pudliczność, że sprzedaje Piwo Pilneń-  
skie z Browaru mieszczńskiego w Butelkach i beczkach  
oryginalnych.

## A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeiżów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,  
wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych  
francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogra-  
mami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.



Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyśle w r. 1881

## SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

### JÓZEFA TRACZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

**Wino chinowe i wino chinowe z żelazem**, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterii, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzęmiu gruźli, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wyduje. Cena butelki 2 zł.

**Wino Pepsynowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino Rumarbarowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino Peptonowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino z nadfosforanem wapna**, cena 1 złr. 50 ct.

**Syrup balsamiczno-ziółowy**, usnwa wszelki długotrwały kaszel, załęgienie, duszność, chrypkę, płucie krwi. Cena 75 ct.

**Rozczyn „Lerasa“** zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najslawniejszych leków za środek najlepszy uznany i zalecany. Cena 50 ct.

**Pastyli balsamiczno-ziółowe**. Uśnują zadawniony i najporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, załęgienie, wychnięcie w gardle lub krtań. Cena 50 ct. **Pastyli sódowe** w kaszlu, katarze po 10 ct.

**Żiółka antireumatyczne i antigóscie**, czyszczą krew, usnają zastarzały reumatyzm, podagry, góście, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

**Żiółka karpackie** usnają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

**Extrakt szpilkowy**. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: plyn ten za pomocą przyszurowanego po pokoju, wydaje mu nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę wódz drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozkładać 2 złr.

**Balsam zdrowia** jedyny środek, uleczający wszelkie katar żołądkowy, załęgienie, odbijanie, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służą do dowodu skuteczności tego balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzie!

Dziękując najprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią raz Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiącym na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel i t. d. nie przyniosły mi żadnego skutku, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Oczu się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zabawniwy i nieoceniony środek.“

Kolomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Severyn Ostaszeński*  
żołnier z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Traczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówię z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze

żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.  
Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*

Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzie!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katar żołądka za ten wynalazek, bo skutecznego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Pruszech, stowem nigdzie i to doznając bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunyadi, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrunn, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codziennie staje się zdrowym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj spróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.  
Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Krzysztof Krescenty*  
kapucyn w Krakowie, poczta Radymno

**Expelerin**, działa utrzymujące na osłabione muskły usnwa zastarzały reumatyzm, góście, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksję, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

**Antichemicranin**. Jestto środek niezawodny przeciw najgłośniejszemu migrenie, bólu głowy i neuralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje należy natychmiast 2—3 pigułki antichemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny wyższy znów 2—3 pigułki ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze przedewszystkiem od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzchołki głowy Alilem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxysmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułek Antichemicraninu używać, codziennie na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 cent.

**Verrucin**, plyn niszczący odgniotki: smarując pedzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

**Alily**, niezawodny środek przeciw migrenie i neuralgii. **Sposób użycia**: Zwilżony plynem tym watę pociera się takową silnie miejscami za uszami, skronie i czoło, a w razie silniejszego bólu i wierzchołki kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

**Pasta piękności**. (Crème de beauté). Środek usnający piegry, plamy wątrobiane, przyszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksaminny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

**Mydło toaletowe**, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. **Mydło glicerynowe plynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. **Jodowe** 35 ct. **Smółkowe** 25 ct. **Siarkowe** 25 ct. **Karbolenowe** 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchości**. Cena 50 ct. **Proszek** niszczący pluskwy, mole, karanki oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkami 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta**

**do zębów** 25 i 50 cent.

**Woda do ust** ochraniająca psucie się tychże, niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

**Regenerateur** jest niezrównanym środkiem przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wznosiąc takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież, rzuca się na głowie oraz przyszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten plyn dlatego, że przy wyśzkie otąd znane środki o tyle, iż w innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbędnym, i przez proste zwilżanie a co części nawet wcieranie plynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądanym, i farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr. **Kropkle cudowne** od bólu zębów: kropkle te mogą zależeć na waciu z gąb luboży, nadto natychmiast i twarz po stronie bolejącej oraz na waciu zależeć do ucha a głą zaczni: piec w uchu i przechodzi natychmiast, również przez waciancie kropki nerw zostaje usmierzony. Cena 50 ct. **Włosomierzająca** od zębów 15 ct.

**Olejek tanno-topianowy**, rano podobać czasami należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takimi silnie w skórę a zapobieżą się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-topianowego, lub essencji tanno-topianowej niktylek się nie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz parost tychże staje się o wiele oltszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cent.

**Esencja tanno-topianowa**. Skutki jej są te same co olejku tanno-topianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wysokowy. Cena 80 ct.

**Cudowny plaster krakowski** na wszelkie zastarzały rany i skaleczenia cena 40 ct. **Plyn odciężający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. **Proszek desinfekcyjny**, odnawiający natychmiast 20 ct. **A do lepienia szkła** porcelany 50 ct.

**Wody lekarskie**, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecane własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: **Woda z pyrofosforanem żelazawym**. **Woda gorzka** przeczyszczająca. **Woda litowa**, **Woda Vichy**, **Woda Jodowa**, **Woda Selecka**.

**Powwyższe środki** utrzymują: w **Poznań** Mankiewicz apt. **we Lwowie**: Rucker apt. **Musztap**, w **Bochni** Reiss apt., w **Bóbrce** Międlinski apt., w **Brodach** Kulak apt., w **Budzanowie** Jasieński apt., w **Chranowie** Sporysz apt., w **Ciężkow** each Zapot apt., w **Dembicy** Zanderer apt., w **Grybowie** Tulczycki apt., w **Jaśle** Palch apt., w **Kraśniku** Piek apt., w **Krzeszowicach** Rybacki apt., w **Zawidowie** Schultz apt., w **Mielcu** Pawlikowski apt., w **Krynicy** Nitribitt apt., w **Przemyśle** Mażewski apt., w **Rzeszowie** Kalinowski apt., w **Nowym Sączu** Jakubowski apt., w **Stanisławowie** Mura apt., w **Tarnopolu** Jamrągiewicz apt., w **Tarnobrowie** Chodacki apt., **Reid apt.**, w **Wadowicach** Kurowski apt., w **Żydaczowie** Bardas apt., w **Szczawnicy** Jesierski apt., w **Brzeżanach** Hausberg, w **Przemyśle** Mańkowski, w **Brodach** Inlander.

**Wody mineralne** krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne**.

Na żądanie przesyła się cenniki franco. Zamówienia za zaliczką pocztową.